

# Wyrobisz, Andrzej

---

## Liczba i rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV-XVII w.

---

Przegląd Historyczny 57/3, 366-388

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

## Liczba i rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV—XVII w.

Produkcja szkła w średniowieczu i w czasach nowożytnych była zawsze ważną dziedziną wytwórczości przemysłowej. Aczkolwiek pod względem gospodarczego znaczenia szklarstwo nie mogło dorównywać górnictwu, metalurgii czy produkcji tekstylnej, to jednak bywało ono źródłem bogactwa niektórych krajów (Wenecja, Czechy). Szczególne znaczenie miała produkcja szklarska w warunkach gospodarki feudalnej, gdyż huty szkła były wtedy obok kuźnic czy młynów tymi nielicznymi zakładami produkcyjnymi, które zatrudniały większą liczbę robotników, stosowały dosyć skomplikowaną technologię, wymagały wyposażenia w stosunkowo złożone urządzenia techniczne i prowadziły produkcję na szeroką skalę — mogły więc być ośrodkami postępu technicznego i rodzenia się nowych stosunków produkcji. Tym dotkliwiej daje się odczuwać w naszej historiografii prawie zupełny brak badań nad dziejami tej gałęzi przemysłu w Polsce.

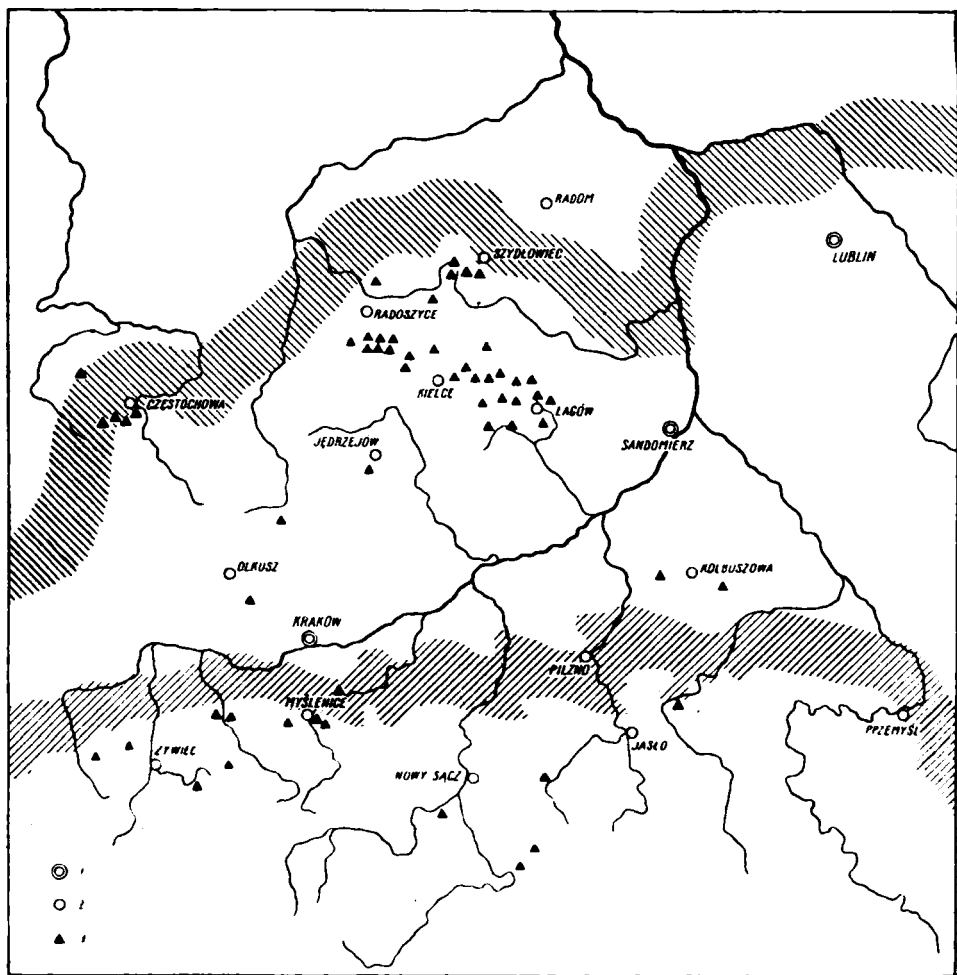
Ostatnie lata przyniosły poważny wzrost zainteresowania ze strony archeologów historią szklarstwa w Polsce wczesnośredniowiecznej. Wiąże się to najściślej z kilkoma nader interesującymi odkryciami archeologicznymi w Kruszwicy, Wolinie, Gnieźnie, Gdańsku, Opolu, Wrocławiu i Międzyrzeczu<sup>1</sup>. Przedmiotem poważnych badań historycznych były polskie manufaktury szklane w XVIII i na początku XIX w.<sup>2</sup> Opublikowano kilka wartościowych prac dotyczących szkieł artystycznych<sup>3</sup>. Całkowicie natomiast ignorowano dzieje szklarstwa w Polsce od XIV do XVII w. Jeśli pominąć parę drobnych wzmianek, pozbawionych zwykle naukowej dokumentacji, w wydawnictwach regionalnych, oraz kilkunastu rozdziałów poświęconych szklarzom miejskim (a więc nie hutnikom produkującym szkło) w monografiach omawiających historię rzemiosła cechowego, pozostaje tylko wymienić cztery publikacje podające wiadomości o hutach szkła w Polsce w tym okresie. Jest to przede wszystkim jeden z rozdziałów książki Ignacego Baranowskiego „Przemysł polski w XVI wieku”<sup>4</sup>. I. Baranowski zebrał imponującą —

<sup>1</sup> Zob. J. Olczak, *Stan badań nad szklarstwem wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny*, „Slavia Antiqua” t. XI, 1964, s. 309—328, tamże bibliografia dotycząca szklarstwa we wczesnośredniowiecznej Polsce.

<sup>2</sup> Bibliografię zestawia i krytycznie omawia Z. Kamińska, *Z dziejów techniki szklarskiej w Polsce XVIII i pierwszej połowy XIX wieku*, „Kwartalnik HKM” t. III, 1955, nr 4, s. 687—689 oraz tejże, *Manufaktura szklana w Urzeczcu 1737—1846*, Warszawa 1964, s. 3—8.

<sup>3</sup> K. Buczkowski, W. Skórczewski, *Dawne szkła polskie*, Warszawa 1938; K. Buczkowski, *Dawne szkła artystyczne w Polsce*, Kraków 1958 i inne prace tych autorów.

<sup>4</sup> I. T. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku*, z pośmiertnego rękopisu wydał K. Tymieniecki, Warszawa 1919, s. 14—19.



### 1. Rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV—XVII w.

1 — miasta wojewódzkie; 2 — inne miasta; 3 — huty szklane; zakreskowano granice zasięgu dwu najstarszych zlodowaceń (krakowskiego i śródkowopolskiego).

jak na wysiłek jednego badacza — ilość źródeł dotyczących hut szklanych, głównie w Małopolsce, materiału tego jednak w pełni nie wystarczył. Dzieło Baranowskiego, wydane pośmiertnie i przez autora niedokończony, jest pierwszym tylko szkicem pracy i rozdział poświęcony szklarstwu podaje jedynie chaotyczne, niekiedy niekompletne lub błędne wiadomości o około 30 hutach szklanych. Druga próba przedstawienia liczebności i rozmieszczenia hut szklanych w Polsce w XVI w. to opracowana przez Annę Żaboklicką mapa „Ziemie polskie XVI wieku”, dołączona do tomu I „Historii Polski”<sup>5</sup>. Na mapie tej oznaczono wyłącznie małopolskie huty szkła w oparciu o informacje Baranowskiego oraz o własne poszukiwania autorki w rejestrach poborowych i innych źród-

<sup>5</sup> *Historia Polski* t. I — do roku 1764, cz. 3, pod red. H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958.

łach. Trzecią pracą zestawiającą wiadomości o hutach szklanych, nie tylko zresztą XVI-wiecznych, ale za to jedynie na terenie Pogórza Sudeckiego i Karpackiego, jest artykuł Władysława Krygowskiego zamieszczony w „Wierchach”<sup>6</sup>. Ze względu na popularyzatorski charakter pracy Krygowski nie przeprowadzał własnych poszukiwań archiwalnych, wyzyskał jedynie i zestawiał bardzo starannie wszystkie wzmianki z literatury i wydawnictw źródłowych dotyczące hut na interesującym go terytorium. Aczkolwiek nie dorzucił on nowych faktów, dokonane przezeń zestawienie uznać należy za pożyteczne. Natomiast rozdział poświęcony polskim hutom szkła w XV—XVII w. w pracy Kazimierza Buczkowskiego i Witolda Skórczewskiego „Dawne szkła polskie”, potraktowany przez autorów jako wstęp do rozważań o szklach artystycznych w Polsce, podaje tylko wybrane wiadomości o hutach tego okresu i to w sposób sumaryczny, nie wykraczając zresztą poza dane zaczerpnięte z książki Baranowskiego<sup>7</sup>. W sumie w istniejących opracowaniach nie znajdujemy zadowalających informacji nie tylko o organizacji hutnictwa szkła w Polsce w XVI w., ale nawet wiadomości o liczbie i rozmieszczeniu hut są tam bardzo fragmentaryczne.

Badania nad szklarstwem polskim w XIV—XVII w. trzeba więc rozpocząć od zestawienia wszystkich dostępnych wiadomości o hutach, krytycznej analizy źródeł, ustalenia liczby, rozmieszczenia i czasu istnienia hut. Wykonanie takiego zestawienia jest niezbędne jako praca wstępna do badań nad historią produkcji szkła, gdyż nie zachowały się wykazy hut szklanych czy to w całym kraju, czy chociażby w jednym województwie lub powiecie, czy też na jakimkolwiek większym obszarze. Rejestry poborowe i lustracje królewszczyzn są dalekie od kompletności. Trzeba więc żmudnie wylawiać z materiałów źródłowych wzmianki o poszczególnych hutach, gromadzić wiadomości pochodzące z różnych typów źródeł i z różnych czasów, aby dopiero po zestawieniu ich, wzajemnym zweryfikowaniu i analizie otrzymać względnie pełny obraz przemysłu szklarskiego w Polsce.

Dotychczasowe badania wykazywały zgodnie, że głównym terenem rozwoju hutnictwa szklanego w Polsce w XIV—XVII w. była Małopól-

<sup>6</sup> Wł. Krygowski, *Z dziejów dawnych przemysłów w Karpatach i Sudetach*, „Wierchy” t. XXIII, 1954, s. 72—102.

<sup>7</sup> K. Buczkowski, W. Skórczewski, op. cit., s. 7—10; to samo powtórzone przez K. Buczkowskiego, op. cit., s. 13—14 i 39—40. Niestety, do podawanych przez nich informacji zakradło się sporo błędów i niejasności. Tak więc hutę Wrzosową umieścili ci autorzy pod Lanckoroną — w rzeczywistości leżała ona w starostwie olsztyńskim pod Częstochową (NB były tam dwie huty). Osobno wymieniają hutę myślenicką, a osobno hutę w Trzebuni — w rzeczywistości była tylko jedna huta na terenie wsi Trzebuni pod Myślenicami, zwana hutą myślenicką. Również osobno piszą o hucie w Mikuszowicach, a osobno o hucie w Żywcu — huty w Żywcu nigdy nie było, a na terenie państwa żywieckiego istniały w XVI—XVII w. dwie huty: jedna pod Mikuszowicami, druga pod Pewlą, zwane hutami żywieckimi. Mylna jest wiadomość o „dobrze zorganizowanej hucie” pod Nowym Targiem, istniejącej rzekomo ok. 1495 r. — o hucie takiej nic nie wiadomo, nie wspomina też o niej J. W. Kutrzeba, na którego autorzy się powołują, a notatka podana przez J. Ptaśnika w *Cracovia artificum* (t. I, nr 1400) wymienia tylko jakiegoś Jana szklarza z Nowego Targu, co jeszcze wcale nie dowodzi istnienia huty na Podhalu (był to prawdopodobnie krakowski szklarz, wcale nie hutnik, pochodzący z Nowego Targu).

ska, w której skupionych było 80% znanych historykom hut<sup>8</sup>. Dlatego też prace nad dziejami szklarstwa polskiego tego czasu rozpocząć wypada od zapoznania się z hutami małopolskimi. Zestawienie materiałów źródłowych do dziejów hut małopolskich oparte zostało o możliwie szeroką kwerendę, która objęła poza rejestrami poborowymi i lustracjami królewskimi, także inwentarze różnego typu dóbr ziemskich, akta Metryki Koronnej, zbiory dokumentów, księgi miejskie krakowskie, księgi sądowe grodzkie krakowskie i inne drobniejsze zespoły lub pojedyncze akty<sup>9</sup>. W przyszłości możliwe będzie wzbogacenie tych materiałów o nowe źródła zarówno z terenu Małopolski, jak i z innych ziem Rzeczypospolitej, jednak już w obecnej postaci zestawienie poniższe może oddać usługi w badaniach nad historią szklarstwa, a w każdym razie pozwala się zorientować w rozmiarach polskiego hutnictwa szkła i w rozmieszczeniu jego ośrodków, może też stanowić wskazówkę w dalszych poszukiwaniach archiwalnych oraz w badaniach archeologicznych.

\*

Najstarsze wzmianki źródłowe o hutach szkła w Małopolsce odnoszą się do dwóch hut założonych na początku XIV w. w lasach dzisiejszego powiatu olkuskiego. W 1329 r. Władysław Łokietek zezwolił niejakiemu Hermanowi szklarzowi (*magistro vitrorum*) na lokowanie na prawie niemieckim wsi w lesie zwanym Hutnica (zapewne dzisiejsze Szklary w pow. olkuskim, koło Raclawic)<sup>10</sup>. Zarówno nazwa miejsca, jak i osoba zasadzcy sugeruje, że istniała tam uprzednio huta szkła, być może nawet od dość dawna, skoro już urobiono od niej nazwę lasu. W momencie lokacji wsi huta ta już jednak raczej nie funkcjonowała, gdyż w dokumencie nie się o niej nie mówi<sup>11</sup>. W drugiej połowie XV w. po szklarzach w tej okolicy słuch wszelki zaginął — poza samą nazwą wsi Szklary — gdyż Długosz kilkakrotnie pisząc o tej wsi w „*Liber beneficiorum*” w ogóle o hucie szkła tam nie wspomina<sup>12</sup>.

W tym samym czasie i w tymże regionie istniała druga huta szkła — pod Żarnowcem, na terytorium dzisiejszej wsi, a wówczas lasu zwanego Chlina (ok. 8 km na płn. od Wolbromia, pow. olkuski). Wiadomość o tej hucie pochodzi z dokumentu z 1336 r. dotyczącego założenia wsi Chlina przez Jana Szklarza. Mówi się tam również o wyрубie drzewa na potrzeby huty szkła<sup>13</sup>. Huta ta — jeśli w ogóle kiedykolwiek rozpoczęła pro-

<sup>8</sup> Por. wyniki badań I. T. Baranowskiego, loc. cit. i innych.

<sup>9</sup> Uwzględnienie ksiąg miejskich krakowskich oraz ksiąg grodzkich krakowskich możliwe było dzięki kwerendzie do dziejów górnictwa i hutnictwa prowadzonej przez wieloosobowy zespół historyków-archiwistów pod kierunkiem doc. dr Antoniny Keckowej z Pracowni Historii Górnictwa i Hutnictwa Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Sprawdzone także wszystkie informacje o hutach szkła zebrane w tzw. kwerendzie wiejskiej, jednak w odniesieniu do Małopolski nie uzyskano z niej żadnych nowych materiałów.

<sup>10</sup> KMp I, nr 181, s. 215—216.

<sup>11</sup> I. T. Baranowski, op. cit., s. 14, pisze, iż w 1329 r. huta ta realnie istniała, co jednak nie wynika z cytowanego dokumentu.

<sup>12</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. I, s. 8, 9, 38.

<sup>13</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś, cz. 1, Wrocław 1962, nr 39, s. 48—50.

dukcję — istniała bardzo krótko, gdyż w następnych dokumentach dotyczących wsi Chłina i tamtejszego sołectwa z lat 1389 i 1423 o hucie już się nie wspomina<sup>14</sup>.

Obie więc małopolskie huty z XIV w. istniały krótko i brak śladów kontynuacji produkcji szkła w tych okolicach w XV i XVI w. Następne wiadomości o hutach szklanych na terenie Małopolski pochodzą dopiero z połowy XV w. i odnoszą się do innych zupełnie okolic. Huty założone w XV w. kontynuowały produkcję przez wiek XVI i XVII. Istniejące w Małopolsce w XVI w. huty zgrupowane były w kilka wyraźnych skupisk i pasm.

Jedno takie pasmo ciągnęło się w południowej części województwa krakowskiego, od Żywca aż za Jasło, a więc od granicy śląskiej i górnego biegu Wisły aż do Wisłoka, wzdłuż zboczy Beskidów Zachodnich.

Najbardziej na zachód wysunięte były w tym pasmie huty żywieckie. Mianem tym obejmowano huty leżące w okolicy Żywca, na terenie tzw. państwa żywieckiego należącego w XVI w. do Komorowskich. Jedną z nich leżała na płn.-zach. od Żywca, mniej więcej w połowie drogi z Żywca do Bielska, nad potokiem Bystrą. Pozostałością po niej jest nazwa wsi Hucisko. Z powodu sąsiedztwa Mikuszowic zwana też była hutą mikuszowicką. Założono ją w 1570 r.<sup>15</sup>, jak długo istniała — nie wiadomo. Śladem drugiej huty jest wieś Hucisko ok. 15 km na wsch. od Żywca, nad prawym dopływem Koszarawy, koło wsi Pewel. Nie znamy daty jej założenia, zlikwidowano ją w 1679 r.<sup>16</sup> Huty te produkowały znaczne ilości szkła, które sprzedawano w Krakowie. W rejestrach cła krakowskiego i w różnych rachunkach z XVI i XVII w. wiele jest notatek o „szkle żywieckim”<sup>17</sup>.

Również w okolicach Żywca, ale już poza granicami państwa polskiego, w księstwie cieszyńskim, istniała huta szkła w Brennej nad Brennicą. Interesujące wiadomości o niej z archiwów cieszyńskich zebrał Fr. Popiołek. Hutę tę założyć miał Wacław Woda z Kajkowic, który w 1565 r. otrzymał od księcia cieszyńskiego Wacława wieś Brennę. W 1605 r. wymienione jest pole Dzielec przy hucie. W pierwszym urbarzu z 1621 r. opisano hutę szklaną wyrabiającą szkło proste oraz szklanki na piwo i wino. W 1621 r. wybudowano nową hutę na nowym miejscu, a starą sprzedano hutnikowi Jaksie, grunt zaś, na którym stała, czyli hucisko nabył w 1625 r. Gawłos. Huta wydzierzawiana była przez książąt cieszyńskich hutnikom; jednym z nich był wspomniany Jaksa; póź-

<sup>14</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. St. Kuraś, cz. 2, Wrocław 1963, nr 360, s. 22—24; KMp IV, nr 1003, s. 27—28.

<sup>15</sup> *Andrzeja Komonieckiego Dziejopis żywiecki*, wyd. St. Szczęotka, t. I, Żywiec 1937, s. 108: „Rok 1570... Roku tegoż huta na Bystrej nastąpiła”.

<sup>16</sup> Tamże, s. 259: „Rok 1679... Tegoż roku huta żywiecka za Pewlą, w której ostatni był hutnik Wawrzyniec Mandecki, ustała, obróciwszy te grunta na zarębki, wymierzywszy ich Nro 15 i stąd tę tam wieś Huciskami nazwano”.

<sup>17</sup> WAP Kr. 2117, k. 148<sup>v</sup>, 188<sup>v</sup>, 200, 747; 2118, k. 53; 2119, k. 35<sup>v</sup>, 82, 112, 118<sup>v</sup>, 140<sup>v</sup>, 223, 240; 2120, k. 13<sup>v</sup> etc. *Wawel t. II, Materiały archiwalne do budowy zamku*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1913, s. 463, 473 i wg indeksu. Por. I. T. Baranowski, op. cit., s. 19; Wł. Krygowski, op. cit., s. 83—84; J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 193, tabl. 44.

niej dzierżył hutę Jockl Myller, potem Jan Fischer, a wreszcie Jan Heller (Hoelar), który nie mogąc uiścić czynszu dzierżawczego zdecydował się na likwidację huty. Decyzja o likwidacji huty wydana przez zarząd dóbr w 1690 r. nie została chyba zrealizowana, gdyż huta w Brennej była jeszcze wymieniana w 1808 r.<sup>18</sup>

Na pñn.-wsch. od hut żywieckich znajdowały się dwie huty szkła należące do zamku zatorskiego. Jedna z nich leżała we wsi Rzyki lub Rzczeki (na pñd. od Andrychowa), druga nieopodal, w stronę Barwałdu, koło wsi Koziniec, zapewne na terenie obecnej wsi Świnna Poręba. O obu tych hutach wiemy z rejestru poborowego z 1581 r.<sup>19</sup> Rejestr nie wspomina nawet o robotnikach hutnych. Być może były to małe huty produkujące szkło okresowo tylko na potrzeby zamku zatorskiego. Szkła z tych hut nie spotykamy na rynku krakowskim.

Z kolei dalej na wsch. w lasach na pñd. od Stryszawy i Suchej, gdzie dziś osada Hucisko, leżała huta należąca do państwa suskiego. Wspominał o niej rejestr poborowy z 1581 r.<sup>20</sup>, a wyroby szklane z Suchej notowane były w rejestrach cła krakowskiego w 1595 r.<sup>21</sup>

Kilka hut szkła zgrupowało się wokół Myślenic i Dobczyc. Najważniejsza z nich i posiadająca najdłuższą historię — huta we wsi Trzebuni, znana historykom pod niezbyt dokładną nazwą huty myślenickiej, leżała na terytorium starostwa lanckorońskiego, ok. 8 km na zach. od Myślenic. Działała ona co najmniej półtora wieku, poczynając od połowy XV w. lub może nawet jeszcze wcześniej. Daty jej założenia nie znamy, a pierwsza o niej wzmianka pochodzi z 1452 r. i mówi o sprzedaży huty przez szklarza Marcina niejakiemu Szymonowi ze Stróży za sumę 5 grzywien<sup>22</sup>. Huta musiała więc istnieć wcześniej. Charakterystyczna jest nazwa wsi Trzebunia, przy której umieszczona była huta. Nazwa ta wiąże się z trzebieżą lasów, przypuszczalnie w związku z zaopatrywaniem huty w paliwo. Skoro więc huta zużyła już tyle drewna, że na wykarczowanych terenach mogła powstać wieś Trzebunia, początki produkcji szkła w tej okolicy musiały sięgać daleko wstecz. O hucie w Trzebuni mamy wiele wiadomości z drugiej połowy XV w. i z XVI w. W 1479 r. była ona nadal w rękach Szymona ze Stróży<sup>23</sup>. W 1522 r. właścicielem był szklarz Jakub<sup>24</sup>. Od 1554 r. aż do początku XVII w. występuje jako właściciel tej huty Jan Malina<sup>25</sup>. Huta w Trzebuni była

<sup>18</sup> Fr. Popiołek, *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*, Katowice 1939, s. 109—111; tenże, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, s. 173. Por. Wł. Krygowski, op. cit., s. 83.

<sup>19</sup> A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* t. III, *Małopolska*, ŻDz. XIV, Warszawa 1886, s. 101, 106.

<sup>20</sup> Tamże, s. 103. Por. I. T. Baranowski, op. cit., s. 19.

<sup>21</sup> WAP Kr. 2119, k. 203, 218<sup>v</sup>.

<sup>22</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 11, s. 806. Toż samo SPPP II, s. 616, nr 3492: *Veniens Martinus olim vitreator alias hutarz de Mislmicze, recognovit, quod vendidit perpetue suam vitreaturam alias hutam cum omni iure et dominio, cum censibus, agris, domibus, pratis, pascuis, silvis, aquis et universis pertinentiis, quibuscunque dicantur nominibus, nihil excludendo, Simoni de Stroza pro quinque marcis communis pecunie monete et numeri polonicalis consueti...* Por. I. T. Baranowski, op. cit., s. 14; J. W. Kutrzeba, *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenic*, Kraków 1900, s. 28.

<sup>23</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 20, s. 990.

<sup>24</sup> WAP Kr., Cons. Crac. 432, s. 647.

<sup>25</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 71, s. 1391—1393. WAP Kr., Cons. Crac. 452, s. 449—450. J. W. Kutrzeba, loc. cit., wspomina jeszcze o skargach Mikołaja Maliny z Trzebuni z lat 1552 i 1554 przeciwko Janowi i Zofii Krzywickiej z My-

też opisana w lustracji z 1564 r.<sup>26</sup> Szkło z tej huty było w XV i XVI w. sprzedawane w Krakowie i zakupywane przez dwór królewski<sup>27</sup>. Ze wszystkich tych wzmianek należałoby wnioskować, że huta myślenicka prosperowała znakomicie. Tymczasem na początku XVII w. huta upadła. W 1612 r. zapisano w księgach grodzkich, iż *ab aliquot annis desolata est nec ullum artificium ibidem ob defectum artificum, qui mortui sunt, exercetur*<sup>28</sup>. Jednak w 1646 r. w inwentarzu starostwa lanckorońskiego znalazł się znowu opis huty szkła, wprowadzie zlokalizowanej we wsi Więciórka, a nie w Trzebuni, więc może innej, nowo założonej, chociaż bliskie sąsiedztwo Więciórki i Trzebuni każe się dopatrywać kontynuacji produkcji szkła wciąż w tym samym miejscu. Z inwentarza z 1646 r. wymienianego liczne dochody z huty (daniny w wyrobach szklanych) wynikałoby, iż huta ta wówczas funkcjonowała i prowadziła produkcję na dużą skalę<sup>29</sup>. Jej właścicielami nie byli już wtedy Malinowie, aczkolwiek kmiecie tego nazwiska mieszkali jeszcze wówczas w Trzebuni<sup>30</sup>.

We wsi Osieczany (4 km na wsch. od Myślenic) istniała inna huta szkła, po raz pierwszy wzmiankowana w 1477 r. W roku tym Stanisław z Osieczan zastawił czynsz 1½ grzywny należny mu z tej huty swemu bratu Jerzemu<sup>31</sup>. W 1483 r. Stanisław z Osieczan odstąpił czynsz z huty w wysokości 3 grzywien niejakiej Barbarze z Krakowa<sup>32</sup>, zaś w 1494 r. sprzedał hutę szklarzowi Kasprowi z Myślenic za 100 złotych węgierskich<sup>33</sup>. Ta ostatnia transakcja nie została chyba sfinalizowana, bo w cztery lata później huta znów znajdowała się w rękach Stanisława z Osieczan, który część jej zastawił Pawłowi Czarnemu, żupnikowi krakowskiemu, za sumę 10 grzywien<sup>34</sup>. W 1505 r. bracia Stanisław i Tomasz z Osieczan, współwłaściciele wsi i huty, sprzedali wieś z hutą Mikołajowi Jordanowi z Zakliczyna<sup>35</sup>. O hucie tej jest jeszcze mowa w 1524 r.<sup>36</sup> Później nie znajdujemy o niej wyraźnych wiadomości — albo więc przestała istnieć, albo też w źródłach jest mylona z innymi hutami działającymi w pobliżu.

Jeżeli huta osiecka zanikła po 1524 r., to jej kontynuatorką w tym regionie byłaby huta zwana Zasańska, położona w starostwie dobczyckim, między wsiami Trzemeśnią a Lipnikiem, być może w miejscu, gdzie dziś jest wieś Poręba (ok. 10 km na pld.-wsch. od Dobczyc).

ślenie o zwrot przywileju królewskiego dotyczącego huty trzebuńskiej. Skargi te miały być wpisane do ksiąg radzieckich krakowskich, ale wobec braku sygnatury akt u Kutrzeby nie udało się akt tych odnaleźć.

<sup>26</sup> *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, wyd. J. Małeckiego, cz. 1, Warszawa 1962, s. 212.

<sup>27</sup> *Cracovia artificum* t. I, nr 856, rok 1483; *Rachunki generalne Seweryna Bonera 1545*, wyd. O. Łaszczyńska, Kraków 1955, s. 50, 57, 59; WAP Kr. 2120, s. 57, 103. J. Małeckiego, op. cit., s. 194, mylnie pisze, że w rejestrach celnych z XVI w. brak wzmianek o produktach tej huty.

<sup>28</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Rel. 38, s. 199—200.

<sup>29</sup> *Akty izdawajemyje Wilenskoju Kommissieju dla razbora driewnich aktow* t. XXV, *Inwentari i razgraniczitelnyje akty*, Wilna 1898, s. 455. Por. A. Przyboś, *Powstanie chłopskie w starostwie lanckorońskim i nowotarskim w r. 1670*, Kraków 1953, s. 50—51.

<sup>30</sup> *Akty izdawajemyje Wilenskoju Kommissieju* t. XXV, s. 453.

<sup>31</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 20, s. 583.

<sup>32</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 21, s. 799.

<sup>33</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 24, s. 886.

<sup>34</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 27, s. 172.

<sup>35</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 29, s. 838 i 922—923.

<sup>36</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 37, s. 665.



Huta ta została założona ok. 1525 r. przez Jakuba Zasańskiego, o czym dowiadujemy się z oblaty przywileju Zygmunta Starego<sup>37</sup>. W 1536 r. Jakub Zasański już nie żył, a pozostałym po nim majątkiem podzieliły się jego córki. Starsza Katarzyna, wdowa po lwowskim mieszczaninie Andrzeju Stano, otrzymała hutę szklaną, którą darowała zaraz swemu synowi, Jakubowi<sup>38</sup>. Następnie przez dłuższy czas brak o tej hucie informacji. Dopiero rejestr poborowy z 1581 r. wymienia hutę we wsi Poręba koło Trzemeszni, należąca do kasztelana krakowskiego, Spytka Jordana<sup>39</sup>. W 1591 r. za zgodą królewską wykupił tę hutę Stanisław Wieruski<sup>40</sup>. W latach 1608—1609 toczył się o hutę Zasańską spór między Stanisławem Wieruskim a Kasprem Jordanem<sup>41</sup>, huta musiała więc jeszcze istnieć i funkcjonować. Jej wyroby dostarczane były do Krakowa, o czym informują rejestry cła<sup>42</sup>.

O czwartej hucie w okolicy Myślenic i Dobczyc znajdujemy wiadomości z okazji skargi wytoczonej w 1541 r. przez Jana Gałązkę, właściciela huty, Stanisławowi Czarnemu o zniszczenie huty, urządzeń i narzędzi<sup>43</sup>. Huta ta leżała we wsi Kamyk, zapewne na miejscu zwanym Hucisko (ok. 4 km na pñ. od Dobczyc), w pobliżu wsi Rudniki i Winiary, gdyż w skardze Jana Gałązki mówi się o chłopach z tych wsi jako biorących udział w napadzie na hutę. Powodem napadu był najprawdopodobniej spór o lasy niszczone przez hutników. Nie jest wykluczone, że huta ta istniała już na początku XVI w., gdyż w 1507 r. znajdujemy w księgach miejskich krakowskich kilka wzmianek o Jakubie szklarzu z huty dobczyckiej (*Jacobus vitreator de Hutta Dobschicensi*)<sup>44</sup>. Ponieważ omawiana wyżej huta Zasańska w 1507 r. jeszcze nie istniała, a o hucie osiecańskiej wiemy, że w 1507 r. była najprawdopodobniej w rękach Mikołaja Jordana z Zakliczyna, więc spośród znanych nam w okolicy Dobczyc hut szkła wchodziłaby w rachubę tylko huta we wsi Kamyk albo też jakaś inna jeszcze, nieznana nam skądinąd huta. Prawdopodobnie też tę właśnie hutę w 1550 r. nabył dworzanin królewski, Wawrzyniec Łaziński<sup>45</sup>. Tak więc działalność jej byłaby poświadczona źródłowo od 1507 do 1550 r.

Nad środkowym Dunajcem, w Jazowsku, niedaleko Nowego Sącza, istniała huta szkła, w której znany kupiec sądecki, Jerzy Tymowski, zakupywał w 1. poł. XVII w. duże ilości szyb. Hutę tę prowadził Kasper Sulina wraz z rodziną. Wiadomości o niej pochodzą wyłącznie z rachunków wspomnianego kupca Tymowskiego, obejmujących lata 1607—1639<sup>46</sup>, prawdopodobnie jednak huta istniała już wcześniej<sup>47</sup>. Przetrwa-

<sup>37</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 66, s. 1124—1126.

<sup>38</sup> WAP Kr., Cons. Crac. 435, s. 716; Cons. Crac. 436, s. 6, 7; WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 49, s. 559—563; Castr. Crac. Inscr. 51, s. 16.

<sup>39</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 45.

<sup>40</sup> AGAD, Metryka Koronna 136, k. 62.

<sup>41</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Rel. 34, s. 1314—1315; Castr. Crac. Rel. 35, s. 444—445.

<sup>42</sup> WAP Kr. 2119, k. 35<sup>v</sup>, 54, 74<sup>v</sup>.

<sup>43</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 57, s. 406—470; Castr. Crac. Inscr. 58, s. 373; Castr. Crac. Inscr. 60, s. 35—36, 49—50, 72.

<sup>44</sup> WAP Kr., Cons. Crac. 431, s. 396, 397; Scab. Crac. 9, s. 419, 531, 534.

<sup>45</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [dalej cyt.: MRPS] t. V, cz. 1, nr 723.

<sup>46</sup> WAP Kr., A.D. 155 i 156, Diariusz kupca Jerzego Tymowskiego. Por. J. Sygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastii Wazów do pierwszego rozbioru Polski* t. II, Lwów 1901, s. 151—152.

<sup>47</sup> Niewątpliwie fałszywa jest jednak informacja podana przez W. F. Rożan-

ła aż do XVIII w. i dopiero burza w 1736 r. zniszczyła budynki huty i położyła kres produkcji szklarskiej<sup>48</sup>.

Również na południowych rubieżach województwa krakowskiego leżały huty szkła w kluczu muszyńskim biskupów krakowskich<sup>49</sup>. Rejestr poborowy z 1581 r. wymienia tam dwie huty szkła nie podając ich dokładniejszej lokalizacji<sup>50</sup>. Jedna z tych hut prawdopodobnie położona była między Mochnaczką a Tyliczem, nad potokiem Mochnaczką, prawym dopływem Muszynki. W inwentarzu dóbr biskupstwa krakowskiego z 1645 r. wymienia się bowiem „rolę hutniczą” należąca do wsi Mochnaczki, dzierzoną przez tamtejszego popa, oraz rolę zwaną Uciska, należąca do miasta Tylicza<sup>51</sup> — są to niewątpliwie ślady istnienia tam dawniej huty szklanej. Huta ta funkcjonowała jeszcze w 1611 r., gdyż Jan Hutnik z Mochnaczki zaopatrywał się wtedy w sukno w Nowym Sączu<sup>52</sup>. Wkrótce potem została jednak opuszczona, gdyż już w 1626 r. biskup Szyszkowski zwolnił od wszelkich robocizn i powinności łan roli zakupione przez popa z Mochnaczki od tamtejszych hutników, którzy musieli się stamtąd wynieść<sup>53</sup>. Druga huta państwa muszyńskiego leżała zapewne między Powroźnikiem a Muszyną, nad Muszynką, prawym dopływem Popradu. I ta huta funkcjonowała jeszcze w 1611 i 1613 r. — Walenty Hutniczek z Muszyny występuje parokrotnie w tych latach w diariuszu kupca sądeckiego, Tymowskiego<sup>54</sup>. Dzierżawcą tej huty był wówczas Jan Stefek, który właśnie w 1613 r. przekazał ją za zgodą biskupa Tylickiego Stefanowi Krynickiemu<sup>55</sup>. W 1627 r. huta była „od niemałego czasu spustoszała i szkła w niej nie robiono... dla szczupłości lasu”<sup>56</sup>. Tak więc obie huty państwa muszyńskiego zapisane w rejestrze poborowym w 1581 r. zaprzestały produkcji w pierwszej ćwierci XVII w. Innych hut ani hutników w tym kompleksie dóbr nie wymieniają ani rejestry poborowe, ani inwentarze majątków biskupich. Informacja o czterech hutach szkła (w Powroźniku, Słotwinach, Muszynie i Stawiszy) podana przez Wł. Bębnyka<sup>57</sup> i powtarzana przez innych autorów nie ma oparcia w źródłach. Natomiast zwraca uwagę ponowne wymienienie dwóch hut szklanych w kluczu muszyńskim w rejestrze poborowym w 1680 r.<sup>58</sup> Czyżby w 2. poł. XVII w. wznowiono tam produkcję

kiwskiego, *Ukraińskie chudożne sklo*, Kiiw 1959, s. 34, o istnieniu pod Nowym Sączem huty już w końcu XV w. — autor ten błędnie odczytał treść źródła mówiącego jedynie o używaniu szyb weneckich do szklenia okien w Nowym Sączu.

<sup>48</sup> *Roczniki do dziejów Podatrzia i Spiża z lat 1680—1748 spisane przez XX. Jana i Stanisława Owsińskich proboszczów Jazowska*, wyd. J. Jerzmanowski, Kraków 1858, s. 39. Por. Wł. Krygowski, op. cit., s. 84.

<sup>49</sup> Wiadomości o tych hutach podawał Wł. Bębnyk, *Starostwo muszyńskie, własność biskupstwa krakowskiego*, Lwów 1914, s. 28; I. T. Baranowski, op. cit., s. 19; Wł. Krygowski, op. cit., s. 86; K. Buczkowski, op. cit., s. 39.

<sup>50</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 148.

<sup>51</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1645 r., k. 378 i 384v.

<sup>52</sup> WAP Kr., A.D. 155, k. 70.

<sup>53</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 682, cytowany dokument biskupa Szyszkowskiego z 19 lipca 1626.

<sup>54</sup> WAP Kr., A.D. 155, k. 70, 86v.

<sup>55</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 661—661v, cytowany przywilej biskupa Tylickiego z 20 czerwca 1613.

<sup>56</sup> Tamże, cytowany przywilej biskupa Szyszkowskiego z 27 marca 1627.

<sup>57</sup> Wł. Bębnyk, loc. cit.

<sup>58</sup> *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, wyd. E. Trzyzna, St. Żyga, S. Ingłot, Wrocław 1959, s. 249.

szkła nie bacząc na niepomysłne doświadczenia sprzed lat kilkudziesięciu? Czy też było to mechaniczne przepisanie do rejestru poborowego stanu odnotowanego w rejestrach starych? Znane są też wypadki, gdy płacono pobór od huty i od robotników hutnych nawet wtedy, gdy huta dawno już zawiesiła produkcję.

Niejasna jest sprawa huty czy hut szkła w dolinie rzeki Ropy. A. Wójcik pisał o trzech hutach pod Szymbarkiem, Ropą i Wysową w XVI w.<sup>59</sup>, jednak w księgach grodzkich bieckich, na które autor ten się powołuje, nie ma wzmianki o hutach. Żartobliwy „Inwentarz podgórskich majątności” Wacława Potockiego wspominający hutę szklaną w opisie okolic nad Ropą i Białą — jest zbyt wątplym dowodem<sup>60</sup>.

Najdalej na wschód wysunięta była huta w Jazowej nad Wisłokiem (między Fryszlakiem a Strzyżowem). Należała ona do Seweryna Bonera. Nie wiadomo, kiedy założona, czynna była w 1576 i 1577 r.<sup>61</sup>, a w 1581 i 1591 r. wymieniana jako *deserta*<sup>62</sup>.

Na północ od huty jazowskiej, w południowo-wschodniej części Małopolski, ale już właściwie w oderwaniu od całego południowego pasma hut małopolskich, leżały dwie huty w okolicach Kolbuszowej: huta w Stykowie (ok. 4 km na półn. od Głogowa Małopolskiego) oraz huta w Niwiskach (ok. 10 km na zach. od Kolbuszowej), obie znane tylko z rejestru poborowego z 1591 r.<sup>63</sup>, a więc zapewne działające krótko.

Kilka poważnych skupisk hut szklanych istniało w XVI i XVII w. w północno-zachodniej części Małopolski. Jedno z takich skupisk powstało w okolicach Częstochowy, gdzie na terenie starostwa olsztyńskiego udało się odnaleźć ślady działalności co najmniej czterech hut z końca XVI i z XVII w. Jedna z nich istniała we wsi Jamki (ok. 12 km na półd.-zach. od Częstochowy, niedaleko drogi z Częstochowy do Tarnowskich Gór). O hucie w Jamkach wspomina tylko inwentarz starostwa olsztyńskiego z 1631 r. nadmieniając, że huta ma być zlikwidowana z powodu zbytznego zniszczenia lasów<sup>64</sup>. Prawdopodobnie żywot jej był krótki. W inwentarzach starostwa z XVIII w. nie ma wzmianek o produkcji szkła<sup>65</sup>.

Druga — była to Huta Rekszowska, założona albo na terenie obecnej wsi Hutki (3 km na półd. od Rekszowic), albo wsi Hucińska (w lasach, 8 km na półd.-zach. od Rekszowic). Starosta olsztyński, Jan Ocieski, udzielił zgody na założenie tej huty w 1592 r. braciom Janowi i Stanisławowi Rcojskim. W 1630 r. od Rogojskich przejął ją Hieronim Filipowski, zdaje się, że bezprawnie, bez zgody królewskiej<sup>66</sup>. W 1639 r. król nadał ją Kasprowi Dębińskiemu<sup>67</sup>. W 1680 r. w rejestrze poborowym przy wsi Huta Rekszowska ani słowem nie wspomina się o produkcji szkła, zapewne po hucie pozostała już tylko nazwa<sup>68</sup>.

Następne dwie huty założone były na terenie wsi Wrzosowa (6 km na

<sup>59</sup> A. Wójcik, *Gładysze, pionierzy osadnictwa na Pogórzu*, Gorlice 1948, s. 68; Wł. Krygowski, op. cit., s. 86.

<sup>60</sup> Wacław Potocki, *Inwentarz podgórskich majątności, Poeci polskiego baroku t. II*, wyd. J. Sokołowska, K. Żukowska, Warszawa 1965, s. 26.

<sup>61</sup> AGAD, ASK I, 9, k. 179v, 311v.

<sup>62</sup> AGAD, ASK I, 8, k. 833; ASK I, 7, k. 854.

<sup>63</sup> AGAD, ASK I, 7, k. 851v, 876v.

<sup>64</sup> AGAD, ASK XLVI, 42, k. 60v.

<sup>65</sup> AGAD, ASK XLVI, 43, k. 4v—5.

<sup>66</sup> AGAD, ASK XLVI, 42, k. 62—63.

<sup>67</sup> AGAD, Metryka Koronna 131, s. 340—340v.

<sup>68</sup> *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, s. 182.

płd. od Częstochowy). Jedna z nich istniała już w 1581 r.<sup>69</sup>. Z lat późniejszych pochodzi wiele wzmianek o hutach zwanych Stara Huta, Stara Huta Bleszyńska itp., położonych przy Wrzosowej<sup>70</sup>. Odnoszą się one do dwóch co najmniej hut działających równocześnie od lat osiemdziesiątych XVI w. aż do drugiego dziesięciolecia XVII w. Jedna z nich w 1612 r. znalazła się w rękach Jana Otwinowskiego; Otwinowscy pozostali jej właścicielami do końca XVII w.<sup>71</sup>

W okolicach Częstochowy istniała na początku XVII w. jeszcze jedna huta szkła. Założona ona została na terenie starostwa krzepickiego, koło wsi Walenczów leżącej przy drodze z Kłobucka do Krzepic; być może dzisiejsza wieś Hutka (ok. 6 km na zach. od Kłobucka) wyznacza miejsce owej dawnej huty. Hutę szkła założył tam Mikołaj Wolski, marszałek wielki koronny, starosta krzepicki w latach 1566—1630. Wolski w swoim życiu wiele podróżował, posłował też do Włoch, do Florencji i do papieża Klemensa VIII (1592—1605), a w Polsce w swoich dobrach i w dzierzonych przez siebie starostwach rozbudowywał „rozmaite kunszty”; budował zamki i klasztory, zakładał kuźnice, rozwijał przemysł. Jest bardzo prawdopodobne, że z jednej ze swych wypraw do Włoch przywiózł jakiegoś włoskiego majstra, który mu obiecał produkować „szklenice weneckie kryształowe”<sup>72</sup>. Przedsięwzięcie jednak nie udało się i sam Wolski szybko tę hutę zlikwidował, czy to zorientowawszy się, że nazbyt wyniszcza ona okoliczne lasy, czy też doszedłszy do wniosku, że produkcja szkła jest mało opłacalna, czy po prostu dlatego, że dla produkcji „szklenic weneckich” nie mógł znaleźć w Polsce odpowiednich surowców (brak sody). W każdym razie lustracja starostwa krzepickiego dokonana w 1636 r. (już po śmierci Wolskiego) wspominała tę hutę jako nie istniejącą<sup>73</sup>.

W lasach radoszyckich należących do starostwa chęcińskiego istniał w XVI w. bardzo aktywny ośrodek szklarstwa, dostarczający dużych ilości szkła na rynek krakowski<sup>74</sup>. Pierwszą hutę założyła tam Katarzyna Winiarska na mocy przywileju Zygmunta Starego z 1539 r.<sup>75</sup> Huta położona była koło folwarku Stara Ruda. W 1559 r. przeniesiono ją na inne miejsce, nad rzeczkę Głównię, w pobliżu Czarnego Lasu (ok. 10 km na płd.-wsch. od Radoszyc)<sup>76</sup>. Huta była wówczas w rękach Mateusza

<sup>69</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 78.

<sup>70</sup> AGAD, Metryka Koronna 131, s. 340—340v; WAP Wawel, Castr. Crac. Rel. 36, s. 717—718, 848—849.

<sup>71</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Rel. 38, s. 354—360; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1680*, s. 182.

<sup>72</sup> Wspomina o tym Sebastian Petrycy z Pilzna w *Przydatkach do Polityki Arystotelesowej, Pisma wybrane* t. II, wyd. W. Wasik i K. Grzybowski, Warszawa 1956, s. 494. Por. K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. IX, Lipsk 1842, s. 406—407; L. Zarewicz, *Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871, s. 193; K. Buczkowski, op. cit., s. 54. O działalności Wolskiego na polu rozwoju przemysłu pisał B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego. XIV—XVII wiek*, Warszawa 1954, s. 248 nn.

<sup>73</sup> AGAD, Dz. XVIII, Lustracje i rewizje 23, k. 71: „Huta Stara. Z dawnych czasów była huta szklanna za nieboszczyka JMci Pana Mikołaja Wolskiego marszałka koronnego. Po tym onże sam tę hutę zniósł, a folwark na tym miejscu postawił...”

<sup>74</sup> WAP Kr. 2115, k. 52; 2117, k. 178, 194, 207, 268v, 799, 861 etc. Por. J. Małecki, op. cit., s. 193, tabl. 44.

<sup>75</sup> WAP Wawel, Castr. Crac. Inscr. 57, s. 331—335, oblata z 1541 r. Por. I. T. Baranowski, op. cit., s. 17.

<sup>76</sup> AGAD, Metryka Koronna 93, k. 146—148.

Almana, zwanego tak zapewne z powodu jego niemieckiego pochodzenia. Stąd i sama huta nazywana była Almanowską albo Niemiecz. Almanus dzierżył hutę dożywotnio, a po jego śmierci mieli ją na tych samych zasadach dzierżyć jego synowie. Ale w 1589 r. Almanus hutę odprzedał Szymonowi Suchynie, który jest chyba identyczny z Szymonem Węgrzynem, hutnikiem występującym w okolicach Radoszyc w 1610 r.<sup>77</sup> W latach 1628—1649 huta miała być w rękach Józefa Węgrzynka, zapewne syna poprzedniego hutnika<sup>78</sup>.

Obok huty Almanowskiej rejestr poborowy z 1573 r. odnotował w powiecie chęcińskim, a więc prawdopodobnie również w lasach radoszyckich, jeszcze jedną hutę — Kazanowską, należącą do hutnika Sroki<sup>79</sup>. Nie da się ustalić, gdzie ona leżała, być może w okolicach Kazanowa (na zach. od Końskich). Czynna była jeszcze w 1610 r., gdyż wykaz dochodów kościoła parafialnego w Radoszycach z tego roku wymienia daninę w naczyniach szklanych składaną przez hutnika Stanisława Srokę<sup>80</sup>.

Lustracja województwa sandomierskiego z lat 1564—1565 wymienia — obok huty Almanowskiej i Iżanowskiej — jeszcze 6 innych hut zlokalizowanych koło wsi Wilczkowice (ok. 5 km na płd. od Radoszyc)<sup>81</sup>. Jedna z nich, zwana Miaskowska, była już wtedy od czterech lat nieczynna. Pozostałe musiały być czynne jeszcze w 1610 r., gdyż cytowany wykaz dochodów kościoła parafialnego w Radoszycach wymienia wtedy obok Szymona Węgrzyna, właściciela huty, Almanowskiej i Stanisława Sroki, właściciela huty Kazanowskiej, jeszcze pięciu dalszych hutników: Kaspra Śniegulę, Jana Sałatę, Macieja Lewosza, Stanisława Stańka i Jana Józwicka, wszystkich jako składających daninę w pieniądzu lub naczyniach szklanych (*vel pecunia vel vasorum suae artis*)<sup>82</sup>. Huta Sałatów, leżąca przy wsi Zaborowice, była czynna jeszcze w 1635 r., gdyż hutnik Krzysztof Sałata otrzymał wówczas przywilej królewski, natomiast po jego śmierci hutę zlikwidowano<sup>83</sup>. Huta położona przy osadzie Gruszka mogła być czynna jeszcze w 1660 r., gdyż zapisano wtedy, że mieszka tam hutnik z czeladzią<sup>84</sup>. Jedna z hut radoszyckich, zwana Świerczowska, musiała funkcjonować w 1628 r., skoro Zygmunt III Waza zezwolił wtedy staroście radoszyckiemu, Jerzemu Ossolińskiemu, na przekazanie tej huty Waclawowi Nadborowi<sup>85</sup>. O pozostałych hutach nic nie wiadomo, a w drugiej połowie XVII w. chyba już żadna z nich nie funkcjonowała, gdyż brak jakichkolwiek o nich wzmianek. Śladem po nich są wymieniane w źródłach z XVII w. i istniejące do dziś nazwy osad: Hucisko Lewoszów, Hucisko Kapałów, Hucisko Mularzów, Hucisko Łysaków, Hucisko Nalewajków, Hucisko Sałata, Hucisko Kozów, Hucisko Józwicków — wywodzące się od hut i imion hutników.

Kolejne skupisko hut szklanych powstało na zboczach Gór Święto-

<sup>77</sup> AGAD, Metryka Koronna 135, k. 544<sup>v</sup>—545<sup>v</sup>. Por. I. T. Baranowski, op. cit., s. 17; J. Wiśniewski, *Dekanat konecki*, Radom 1913, s. 234, 437.

<sup>78</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 234.

<sup>79</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 278.

<sup>80</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 437.

<sup>81</sup> *Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565*, wyd. Wł. Ochmański, Wrocław 1963, s. 304.

<sup>82</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 437.

<sup>83</sup> Tamże, s. 236, 240.

<sup>84</sup> Tamże, s. 237.

<sup>85</sup> AGAD, Metryka Koronna 177, k. 148<sup>v</sup>—149.

krzyskich. Biskupi krakowscy, oprócz wymienianych już hut w kluczu muszyńskim nad Popradem, utrzymywali także huty szkła w swoich posiadłościach w rejonie Gór Świętokrzyskich, mianowicie w kluczu kieleckim i bodzentyńskim. Huty klucza kieleckiego, leżące w granicach powiatu checińskiego, sąsiadować musiały z hutami radoszyckimi, aczkolwiek dokładnej ich lokalizacji nie umiemy wskazać. Były to dwie huty prowadzone przez hutników Noweka i Krzyszowskiego, w 1571 r. już nieczynne<sup>86</sup>. Na wschód od Kielc, w Pasmie Ocieseckim, w okolicach Cisowa, leżały dwie inne huty szklane biskupów krakowskich, zwane Wąsik i Widelki. Czynne były w 1591 r.<sup>87</sup>, nic więcej o nich nie wiemy. Również nie wiele wiemy o hucie szklanej w kluczu bodzentyńskim, położonej koło wsi Łączna w Pasmie Klonowskim. Wymieniona ona była przez rejestry poborowe jako czynna w latach 1569—1578<sup>88</sup>. Żadna z tych hut nie przetrwała do XVII w. Natomiast na początku XVII w. biskup Marcin Szyszkowski, (1616—1630) zezwolił Łukaszowi Hutnikowi na założenie huty w kluczu kieleckim pod Kołomanią, nad Bobrzą<sup>89</sup>. W 1645 r. była ona w rękach Jana Gibboniego, zapewne mieszczanina warszawskiego włoskiego pochodzenia, wielkiego przedsiębiorcy, dzierżącego kilka kuźnic żelaza w kluczu kieleckim i prowadzącego produkcję przemysłową na szerokiej skale<sup>90</sup>. Przedsiębiorstwo Gibboniego upadło na początku XVIII w.<sup>91</sup>, ale huta szkła w Kołomani — nie odgrywająca zresztą większej roli — już w połowie XVII w. zaprzestała produkcji i przeszła w inne ręce<sup>92</sup>.

Po wojnach szwedzkich biskup Andrzej Trzebicki (1658—1679) próbował zakładać w dobrach kieleckich nowe huty szkła. Założył ich pięć: 1) Ciekotowską alias Klonowską (między Ciekotami a Klonowem w Pasmie Klonowskim Gór Świętokrzyskich); 2) Michniowską alias Gusczyńską (między Gózdem a Michniowem, na płn. stokach Pasma Klonowskiego); 3) Kakonińską (koło wsi Kakonin na płd. stokach Łysicy); 4) Jozwik Stary (zapewne obecna Stara Huta na płd. stokach Łysej Góry, w rejonie Nowej Słupi); 5) Michnów alias Balthazar (?)<sup>93</sup>. Spośród nich jedynie Ciekotowska czyli Klonowska zdaje się produkowała jeszcze szkło w 1668 r., pozostałe były albo zupełnie spustoszone, albo zawiesiły działalność z powodu nadmiernego wyniszczenia lasów i nieopłacalności produkcji.

W bezpośrednim sąsiedztwie hut biskupów krakowskich w Górach Świętokrzyskich istniało w XVI i XVII w. duże zgrupowanie hut szklanych wokół Łągowa, na stokach Pasma Jeleniowskiego i Pasma Ocieseckiego. Funkcjonowało tam prawie równocześnie 6 hut związanych z dwoma kompleksami dóbr: starostwem szydłowskim i kluczem łagowskim biskupstwa włocławskiego.

Pierwszą hutę w dobrach zamku szydłowskiego zbudowano w 1562 r. Według przywileju wydanego przez Marcina Zborowskiego, wojewodę

<sup>86</sup> AGAD, ASK I, 7, k. 296<sup>v</sup>, 353<sup>v</sup>.

<sup>87</sup> Tamże, k. 667, 765.

<sup>88</sup> AGAD, ASK I, 7, k. 407<sup>v</sup>; ASK I, 10, k. 707; ASK I, 7, k. 264, 338, 578<sup>v</sup>; ASK I, 10, k. 771<sup>v</sup>.

<sup>89</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1645 r., k. 262<sup>v</sup>.

<sup>90</sup> Tamże oraz B. Zientara, op. cit., s. 239 nn.

<sup>91</sup> B. Zientara, op. cit., s. 247.

<sup>92</sup> Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 327<sup>v</sup>.

<sup>93</sup> Tamże, k. 264, 295, 331—332, 405.

poznńskiego (a później kasztelana krakowskiego) i starostę szydłowskiego, potwierdzonego przez Zygmunta Augusta w 1563 r., hutę tę założono w okolicy wsi Bardo (5 km na pół-zach. od Łagowa). Uczciwemu Tomaszowi Hutnikowi oddano w użytkowanie lasy i grunty „podle Kutassa na rzece, która od Barda bieży z Bukowskiego Lasu ... ku górze idąc aż do zarośli Czyżowskiej po modrzewie dziane dwa, od tych zarośli albo modrzewiów górą prosto podle tychże zarośli aż do tychże glinianek Czyżowskich, od glinianek przez drogę Czyżowską prosto w las Wojciechowski aż po łąki Michałowe do rzeki Ocziesoczkiej, a zasię rzeką tą Ocziesoczką na dół aż do ról Kutassowskich, od tych ról przerzeczonych aż zasię do Bardskiej rzeki, miedzą prosto podle ogroda Kutassowego”<sup>94</sup>. Tak więc owej huty szklanej należy poszukiwać pomiędzy dzisiejszymi wsiami Bardo, Czyżów i Ociesęki. Huta była prowadzona przez Tomasza Hutnika od 1562 r. do ok. 1580 r. (występuje jeszcze w 1579 r.<sup>95</sup>). Po nim objął hutę Stanisław Kleszcz, który w 1588 r. przekazał ją Piotrowi Kroacie<sup>96</sup>. Piotr Kroata niedługo cieszył się hutą, zmarł w dwa lub trzy lata później. Był on ostatnim hutnikiem nieszlacheckiego pochodzenia w hucie bardzkiej. W 1592 r. król oddał tę hutę urodzonemu Walentemu Czermińskiemu<sup>97</sup>.

Koło Czyżowa w starostwie szydłowskim istniała jeszcze w XVI w. druga huta — lustracja z lat 1564—1565 wyraźnie bowiem mówi o dwóch hutach szkła pod Czyżowem, również rejestry poborowe z lat 1571, 1576, 1581 i 1591 wymieniają w Czyżowie zawsze dwóch hutników<sup>98</sup>. Zapewne właśnie o tych hutach czyżowskich jest mowa, gdy w źródłach z końca XVI w. wspomina się o hucie szydłowskiej lub czyżowskiej. Nie znamy bowiem innych hut na terenie starostwa szydłowskiego aż do drugiego dziesięciolecia XVII w. Wyroby z tych hut, pod nazwą „szkło z Szydłowa” lub „szkło z Czyżowa”, dowożone były na rynek krakowski<sup>99</sup>.

Trzecią hutę w starostwie szydłowskim założono w 1616 r. za zgodą Jana Stanisławskiego, ówczesnego starosty. Zbudował ją Jan Hutnik, syn Adama Woyteczka. Być może powstała ona dla zrównoważenia utraty przez starostów jednej z poprzednio wymienianych hut, bowiem lustracja z 1617 r. pisze tylko o dwóch hutach czynnych w starostwie szydłowskim<sup>100</sup>; jedna z XVI-wiecznych hut musiała zatem zaprzestać produkcji szkła. Do nowo założonej huty należały lasy i grunt ciągnący się „od Góry Kielkowskiej... pod Górę Jędrzyska nazwaną, a okrągiem idzie do Góry Sławieckiej, pod którą Górą ma opodal kopaninę, na dół idąc do rzeczki, która wypada z Góry Sławieckiej, a ciągnie się aż do drugiej rzeczekiej, która idzie od gruntu Mnichowskiego. A od tych dwóch rzeczek schodzących się idzie pole hutne podle lasu wielkiego ku górze przez drogę Kozielską, a potem od drogi do Lasu Kamiennego, od któ-

<sup>94</sup> AGAD, Metryka Koronna 97, k. 17<sup>v</sup>—19. T. Wierzbowski w MRPS V/1, nr 2656 błędnie podał w regeście: *...ferrariam* [zamiast: *vitream*] *officinam*... Za MRPS błąd ten powtarzało wielu historyków.

<sup>95</sup> AGAD, Metryka Koronna 122, k. 411—411<sup>v</sup>.

<sup>96</sup> AGAD, Metryka Koronna 134, k. 238—238<sup>v</sup>.

<sup>97</sup> AGAD, Metryka Koronna 137, k. 48—48<sup>v</sup>.

<sup>98</sup> Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565, s. 152; AGAD, ASK I, 8, k. 763; ASK I, 9, k. 121, 564<sup>v</sup>, 653; ASK I, 7, k. 762.

<sup>99</sup> Por. np.: „Stanisław z Szydłowa szklanki equis ?”, „Stanisław z Ciszowa ze szklanicami equis ?”, WAP Kr. 2117, k. 195, 313. Por. J. Małeckie, op. cit., s. 193.

<sup>100</sup> AGAD, ASK XLVI, 99<sup>b</sup>, k. 318<sup>v</sup>—319.

rego bieży prosto do dębu, który stoi przy drodze do huty od Czyżowa idącej, na którym dębie są dwa krzyże i kamień wkopany w ziemię, to jest niżej na pół stajania od Bożej Męki. Od tego zaś dębu ciągnie się na dół znowu na koło do onej Góry Kielkowskiej”<sup>101</sup>. Huta ta leżała więc gdzieś na południowych stokach Góry Sławiec w Pasmie Ociesęckim, w okolicach wsi Kozieł. Istnieje tam obecnie osada Huta Nowa, która zapewne wyznacza miejsce XVII-wiecznej huty szkła (Huta Nowa — być może w odróżnieniu od dwóch „starych” hut starostwa szydłowskiego). Wszystkie trzy huty szydłowskie leżały więc w bezpośrednim sąsiedztwie, w odległości zaledwie paru kilometrów od siebie.

Również w bezpośrednim sąsiedztwie leżały trzy huty biskupów włocławskich<sup>102</sup>. W dobrach łagowskich pierwszą hutę założył biskup Drzewicki<sup>103</sup>. Maciej Drzewicki był biskupem włocławskim od 1513 do 1531 r., na te lata przypada więc początek produkcji szkła w okolicach Łagowa. Huta leżała nad rzeką Łagowicą, między wsiami Zbielutka i Wszochów, na płd. od Łagowa. Huta biskupa Drzewickiego funkcjonowała jeszcze w 1534 r., natomiast nie spotykamy jej wśród hut wymienianych przez rejestry poborowe z lat 1569—1578 ani w inwentarzach z 1582 i 1598 r.<sup>104</sup>, albo więc przestała istnieć, albo przeniosła się na inne miejsce.

Następca biskupa Drzewickiego, Jan Karnkowski, założył w 1532 r. drugą z kolei hutę pod Łagowem, w okolicach wsi Zamkowa Wola (6 km na płn. od Łagowa)<sup>105</sup>. Przetrwała ona do końca XVI w. na tym samym miejscu<sup>106</sup>. Karnkowski założył jeszcze trzecią hutę w dobrach łagowskich, zwaną Księską<sup>107</sup>. Jest ona zapewne identyczna z opisywaną w 1582 i 1598 r. hutą pod wsią Lechów<sup>108</sup>.

W kluczu łagowskim istniały więc przez pewien czas aż trzy huty szkła, a prawie przez cały XVI w. utrzymywały się tam dwie huty. Był to poważny ośrodek szklarski, zaopatrujący w wyroby szklane nie tylko dwór biskupi (jak to wynika z inwentarzy), ale dostarczający towary na rynek krakowski<sup>109</sup>. Kilka okazów-wyrobów hut łagowskich z XVI—XVII w. zachowało się do naszych czasów. W muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim przechowywano spory zespół szklanych wilkomów cechowych oraz szklenic obrączkowych pochodzących z Łagowa, a więc

<sup>101</sup> AGAD, Metryka Koronna 158, k. 251v—253.

<sup>102</sup> I. T. Baranowski, op. cit., s. 15; S. Ingłot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI wieku*, Lwów 1927, s. 81—83.

<sup>103</sup> *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z roku 1534*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej” t. X, 1916, s. 108: *Vitrea officina per dnum Drzewiczki episcopum instituta et provido magistro Johanni locata, que est sita in fluvio Lagowicza inter Zbilutka et Wssachow villas, que solvit annuatim pro censu V marcas pecuniarum, vel alias solvit marcas IV in pecuniis et pro quinta marca ad curiam dat vitri; aliud nihil solvit et habet liberum usum silvarum inter villas superius scriptas.*

<sup>104</sup> AGAD, ASK I, 7, k. 260, 333, 404, 575v; ASK I, 10, k. 769—769v; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1582*, wyd. L. Żytkowicz, *Fontes* 37, Toruń 1953, s. 340, 354, 355; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego*, 1598, wyd. L. Żytkowicz, *Fontes* 36, Toruń 1950, s. 219.

<sup>105</sup> *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z roku 1534*, s. 109.

<sup>106</sup> Zob. przypis 104.

<sup>107</sup> Zob. przypis 105.

<sup>108</sup> *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1582*, s. 340, 354, 355; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego*, 1598, s. 219.

<sup>109</sup> Ze względu na bliskie sąsiedztwo hut biskupich i hut starostów szydłowskich koło Łagowa często trudno odróżnić szkło pochodzące z każdej z tych hut. Niewątpliwie jednak do Krakowa docierało także szkło z hut biskupich. Por. WAP Kr. 2117, k. 209v. J. Małecki, op. cit., s. 193.



najpewniej wyprodukowanych w hutach należących do kłucza łagowskiego. Niestety, zabytki te uległy zatracie w czasie ostatniej wojny<sup>110</sup>.

W tejże samej okolicy, w Pasmie Ociesęckim, funkcjonowała jeszcze mało znana huta pod wsią Ociesęki, należąca w 1581 r. do starosty radomskiego, a w 1591 r. do starosty piotrkowskiego<sup>111</sup>. Oddzielona od niej Pasmem Orłowińskim, na południowych stokach Łysogór, leżała zapewne huta opactwa benedyktyńskiego św. Krzyża, o której wspominał J. Gacki, nie podając jednak źródła informacji<sup>112</sup>.

Na północ od Gór Świętokrzyskich, w rejonie Wzgórz Koneckich, położonych było kilka hut czynnych pod koniec XVI i w XVII w. W 1577 r. wymieniona jest huta szklana pod Odrowążkiem, zapewne na terenie obecnej osady Hucisko koło Pardołowa (ok. 14 km na wsch. od Końskich)<sup>113</sup>. Gdzieś koło Chlewisk (może w miejscowości Huta, ok. 9 km na zach. od Szydłowca, a na płd. od Chlewisk) czynna była *vitreaaria Jakubek*, wymieniana w 1576 i 1577 r.<sup>114</sup> Być może funkcjonowała tam jeszcze jedna huta szklana, gdyż w rejestrach poborowych z lat 1569—1577 w wykazach kuźnic żelaza figuruje jakaś tajemnicza huta Chlewicka, o której nie wiadomo, czy produkowała szkło, czy też zajmowała się wytopem metali.

W księgach miejskich Szydłowca z końca XVI i pierwszej połowy XVII w. występuje kilka osób zwanych hutnikami. Są to: Jakub Łyszta (1595)<sup>115</sup>, Adam Utnik (1586—1599)<sup>116</sup>, Andrzej Hutnik (1605—1607)<sup>117</sup>, Jan Manda (1603—1605)<sup>118</sup>, Maciej i Wojciech „hutniki” (1607)<sup>119</sup>, Albert Manda (1618)<sup>120</sup>, Wojciech Manda, syn Jana (1605—1636)<sup>121</sup>. W 1644 r. do hrabstwa szydłowieckiego należały dwie huty: 1) huta Mandzińska, dzierzona zapewne przez Mandów, położona najprawdopodobniej na terenie wsi Hucisko w lasach szydłowieckich (8 km na płd.-zach. od Szydłowca), niedaleko wsi Majdów<sup>122</sup>, 2) nowo założona huta o nieokreślonej lokalizacji<sup>123</sup>. Nie mamy co prawda pewności, czy w obu wypadkach idzie o huty szkła, a nie żelaza. B. Z i e n t a r a umie-

<sup>110</sup> K. Buczkowski, W. Skórczewski, op. cit., s. 22—25, 36; K. Buczkowski, op. cit., s. 54—55.

<sup>111</sup> AGAD, ASK I, 9, k. 550v, 635v; ASK I, 7, k. 646.

<sup>112</sup> I. T. Baranowski, op. cit., s. 15, 19, powołuje się na J. Gackiego, *Benedyktynski klasztor na Łysej Górze*, s. 267.

<sup>113</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 286.

<sup>114</sup> AGAD, ASK I, 8, k. 520v—521, 730.

<sup>115</sup> AGAD, rkps 2984, Regestr ksiąg wójtowskich szydłowieckich numero trojga z roku 1629 do akt z lat 1583—1619, s. 140. Wiadomości dotyczące hut szydłowieckich zawdzięczam mgr. Krzysztofowi Dumale, któremu pragnę tu złożyć podziękowanie. K. Dumala jest autorem pracy o dziejach Szydłowca w XVI—XVII w.; fragment tej pracy pt. *Z dziejów Szydłowca u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w.* drukowany był w „Zeszytach Historycznych [Uniwersytetu Warszawskiego]” t. III, 1963, s. 50—81. Sprawy produkcji szkła autor tam jednak nie uwzględnił.

<sup>116</sup> AGAD, rkps 2988, Inscriptiones iudicii consularis civitatis Szydłowic anni 1584—1616, k. 93; rkps 2984, s. 206.

<sup>117</sup> AGAD, rkps 2985, Inscriptiones iudicii consularis civitatis Szydłowic 1603—1615, k. 108—109; rkps 2984, s. 37.

<sup>118</sup> AGAD, rkps 2985, k. 108—109, 164; rkps 2984, s. 165.

<sup>119</sup> AGAD, rkps 2984, s. 37.

<sup>120</sup> BCz. 3907, Acta scabinalia, consularia et advocatilia oppidi Szydłowic 1614—1650, s. 31.

<sup>121</sup> AGAD, rkps 2984, s. 165; BCz. 3907, s. 65.

<sup>122</sup> Na mapie Perthéesa wieś Majdów nosi nazwę Mandów.

<sup>123</sup> Archiwum parafialne w Szydłowcu, Sumariusz krótko zebrany intraty szydłowieckiej anno 1645.

cił nawet hutę Mandzińską, wymienianą jeszcze w 1662 r., w wykazie kuźnic<sup>124</sup>. Ale wzmianka, iż u Mandy służył „popielarsz, człowiek luźny, który hutnikowi Mandzie popiół paliał”<sup>125</sup>, skłania do przypuszczenia, że jednak mamy tu do czynienia z produkcją szkła, do której popiół był potrzebny jako surowiec. Z połowy XVIII w. mamy wzmianki o wyrobach szklanych z Szydłowca<sup>126</sup>, co by również świadczyło o tradycjach produkcji szklarskiej w tej okolicy.

Poza tymi zgrupowaniami hut w okolicach Częstochowy, w lasach radoszyckich, w rejonie Gór Świętokrzyskich i Wzgórz Koneckich, istniały jeszcze w północno-zachodniej Małopolsce odosobnione huty w różnych okolicach. Zachowały się jakieś informacje o hucie pod Jędrzejowem — szkło stamtąd dowożono w końcu XVI w. do Krakowa<sup>127</sup>. Może były jeszcze inne huty, dziejów ich nie udało się jednak wysledzić w aktach.

\*

Zestawione wyżej materiały do historii hut szklanych w Małopolsce w XIV—XVII w., mające stanowić podstawę do rozważań na temat liczebności i rozmieszczenia ośrodków produkcji szklarskiej w tym okresie, wymagają pewnych wyjaśnień. Przede wszystkim należy zastrzec, że nie reprezentują one pełnej liczby hut szklanych w Małopolsce i że uzyskanie takich wyczerpujących informacji w ogóle wydaje się niemożliwe. Nie wystarczają tu ani rejestry poborowe, co do których dokładności podnoszono już niejednokrotnie zastrzeżenia<sup>128</sup>, ani lustracje odnoszące się wyłącznie do królewszczyzn, ani inwentarze dóbr duchownych obejmujące tylko niektóre kategorie majątności. Wszelkie kwenrendy podejmowane zarówno w aktach władz centralnych, jak w aktach grodzkich i ziemskich, w księgach miejskich, w aktach instytucji kościelnych, w archiwach prywatnych itp., są bardzo pracochłonne i przynoszą materiał fragmentaryczny, rozproszony, odnoszący się do różnych okresów i opisujący huty z różnych punktów widzenia, a zatem trudny do ujęcia w jednolite zestawienia i pozostawiający zawsze wrażenie niekompletności i przypadkowości. Tego wrażenia niepełności informacji trudno się historykowi pozbyć nawet po przeprowadzeniu bardzo skrupulatnych poszukiwań archiwalnych; wręcz przeciwnie, w toku studiów nabiera on pewności, że znaczna część hut szklanych, zwłaszcza mniejszych lub krótko działających, nie pozostawiła żadnych śladów w źródłach pisanych.

Pozostawałaby jeszcze możliwość uzupełnienia i skorygowania liczby i rozmieszczenia hut na podstawie materiałów archeologicznych i toponomastycznych. Specjalnych badań archeologicznych nad szklarstwem późnośredniowiecznym i nowożytnym dotychczas na terenie Małopolski nie prowadzono. Wśród przypadkowych znalezisk archeologicznych nie ma materiałów zasługujących na uwagę. Można też wątpić, czy byłoby opłacalne i w ogóle możliwe prowadzenie systematycznych badań archeo-

<sup>124</sup> B. Zientara, op. cit., s. 278.

<sup>125</sup> AGAD, rkps 2985, k. 108—109.

<sup>126</sup> K. Dumala, op. cit., s. 81.

<sup>127</sup> I. T. Baranowski, po. cit., s. 16, 19. WAP Kr. 2119, k. 60, 135, 202<sup>v</sup>, 219. J. Małecki, op. cit., s. 193.

<sup>128</sup> Sprawę niepełności lub nawet fałszywości informacji zawartych w rejestrach poborowych poruszał B. Zientara, op. cit., s. 26 nn.

logicznych w wypadku, gdy nie potrafimy wskazać dokładnej lokalizacji huty szkła na podstawie danych historycznych.

Niezmierne frapująco rysują się natomiast perspektywy wyzyskania materiałów toponomastycznych. W Polsce jest bardzo wiele nazw miejscowych, które dałoby się skojarzyć z hutami szklanymi. Są to przede wszystkim nazwy takie, jak: Szklanna, Szklanów, Szklarka, Szklarki, Szklarnia, Szklary, Szkleniec, a następnie: Huta, Stara Huta, Nowa Huta, Hutki lub Chutki, Huciska, Hucisko lub Chucisko, Szklanna Huta. Można by też wziąć pod uwagę nazwy typu: Poreba, Trzebinia, a nawet Budy, Łazy, Majdan, wiążące się z karczowaniem lasów i zakładaniem osad i przedsiębiorstw produkcyjnych w lasach. Ta ostatnia grupa nazw wiąże się jednak nie tylko z leśnymi hutami szkła, ale także z innymi formami gospodarki leśnej, zatem bardzo trudno byłoby wyodrębnić spośród nich nazwy, które odnoszą się wyłącznie do produkcji szklarskiej. Nazwy typu: Szklary, Szklanów, Szklana Huta nie nastrożają tych wątpliwości. Bardziej skomplikowana jest sprawa nazw typu: Huta, Hucisko. Rozpowszechniony jest wśród historyków pogląd, że odnoszą się one do osad związanych z hutami szkła. Rzeczywiście w wielu wypadkach mamy poświadczone źródłowo istnienie hut szkła w miejscowościach o nazwie Huta (wiele przykładów podano wyżej), kiedy indziej odnajdujemy na mapie całe skupiska nazw: Huta, Hucisko, w regionie znanym z produkcji szkła (np. okolice Radoszyc). Po bliższym zapoznaniu się jednak z materiałem toponomastycznym okazuje się, że sprawy nie można generalizować i do toponomastyki odnosić się trzeba z ogromną ostrożnością.

Próba naniesienia na mapę wszystkich nazw typu: Hucisko (33 nazwy wedle „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego”), Huta (124), Szklary (24) na terenie Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza wykazała, że nazwy te nie zawsze występują w okolicach, w których istniała produkcja szklarska lub były możliwości jej rozwoju. Pewne skupiska tych nazw występują w okolicach notorycznie pozbawionych wytwórczości szklarskiej, natomiast często w regionach słynących z produkcji szkła nie ma ani jednej takiej nazwy (np. brak nazw tego typu w okolicach Myślenic i Dobczyc, w okolicach Muszyny). Licznie występujące nazwy: Huta, Hucisko w okolicach Końskich i Radoszyc oraz Kielc można uważać zarówno za pozostałości po hutach szklanych, jak też i po zakładach metalurgicznych, bardzo przecież licznych w tym regionie w XVI w. i w stuleciach następnych. Wykazanie zależności między toponomastyką a rozwojem szklarstwa w przeszłości jest tym trudniejsze, że nazwy miejscowe pozbawione są chronologii i przy braku odpowiedniej dokumentacji historycznej nie można stwierdzić, w jakim okresie one się wykształciły. Wątpliwości co do wartości i użyteczności materiału toponomastycznego w naszych badaniach potęguje fakt, że nie jest przecież prawdą jakoby terminem „huta” określano po staropolsku wyłącznie huty szkła. Zarówno tytuł dzieła Walentego Roździeńskiego, jak i rozmaite wzmianki w aktach dowodzą, że w Polsce w XVI i XVII w. termin ten oznaczał zarówno hutę szkła, jak i zakład metalurgiczny<sup>129</sup>. Należy

<sup>129</sup> Walenty Roździeński, *Officina ferraria abo huta y warstat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego* (1612). Por. MRPS V/1, nr 815, rok 1550: *molendina mineralia et ad alia aedificia vulgariter huty dicta*. MRPS V/2, nr 5650, rok 1552: *Potestas metalla effodiendi Stanislao Czipsar civi Crac. datur (Appellatur conflatoria, quae huta s vulgus vocat...)*. MRPS V/1, nr 3511 i 4033, rok 1566 i 1569: *conflatorio alias huta*. Liczne wzmianki o hutach ołowiu w *Lustracji*

też chyba uwzględnić wpływ języka niemieckiego, z którego termin „huta” pochodzi: po niemiecku *Hütte* oznacza przede wszystkim szopę, zatem i po polsku mógł być używany w tym znaczeniu zarówno w terminologii technicznej, jak i w nazewnictwie geograficznym. Chyba więc zbyt pochopnie postąpił sobie historyk ukraiński, Rożanki w s k y j, wprowadzając na swą mapę rozmieszczenia przemysłu szklarskiego na Ukrainie także wszystkie nazwy topograficzne typu: Huta. Nie chcąc posuwać się do dowolności należałoby ograniczyć się tylko do tych nazw miejscowych, które są historycznie poświadczone jako ośrodki szklarstwa.

\*

Zdając sobie sprawę, że jeśli idzie o znajomość liczby i rozmieszczenia hut szklanych do XVII w. rozporządzamy materiałem niekompletnym — trudno nie zwrócić jednak uwagi na rzucające się w oczy pewne prawidłowości w rozmieszczeniu tych hut na terenie Małopolski.

Przed wszystkim występują prawidłowości odnoszące się do środowiska naturalnego, w jakim lokalizowane były huty. Huty zakładano zawsze na obszarach lesistych, w wielkich kompleksach leśnych. Większość terenów znanych z produkcji szkła w XIV—XVII w. zachowała bogatą szatę leśną do dziś, o innych wiemy, że lasy zniknęły stamtąd dopiero w niedalekiej przeszłości, często właśnie na skutek rabunkowej gospodarki hutników. Las zapewniał hucie dwa podstawowe surowce: opał i potaż.

Obfitość lasów wiązała się z terenami górzystymi, prawie wszystkie też znane nam huty umieszczane były w terenie pagórkowatym. Zapewne miało to nie tylko związek z szatą leśną, ale też z zaleceniem budowania pieców szklarskich na wzniesieniu (co miało ułatwiać ich rozpalanie)<sup>130</sup>. W terenie podgórskim nie brakło też strumieni dostarczających czystej wody bieżącej, niezbędnej do procesu produkcji szkła (płukanie piasku). W większości wypadków można stwierdzić, że huta szklana leżała w pobliżu górskiego potoku. Interesujące, że na ogół wybierano właśnie mniejsze potoki, unikając większych rzek — huty żywieckie znajdujemy nad Bystrą i nad małym dopływem Koszarawy, a nie nad Sołą lub Białą; huty w okolicy Myślenic i Dobczyc leżały nad dopływami Raby, a nie nad samą Rabą; huta w Jazowsku leżała nad potokiem wpadającym z prawej strony do Dunajca, a nie nad Dunajcem; również huty państwa muszyńskiego leżały nad Mochnaczką i Muszynką, a nie nad Popradem itd.

Prawdopodobnie istniał też bezpośredni związek między położeniem huty a złożami piasków szklarskich i glin technicznych — o tym wszakże źródła historyczne milczą. Ponieważ jednak huty szklane tworzyły zupełnie wyraźne zgrupowania w niektórych okolicach (np. pod Częstochową, wokół Łagowa, w lasach radoszyckich, wokół Myślenic i Dobczyc) i to zgrupowania nie przypadkowe lecz o charakterze trwałym (na

*województwa krakowskiego 1564*, cz. 2, s. 53, 55 etc. Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1645 r., k. 100: „w tej hucie jest piec dymarski”. Tamże, k. 220 i 251: „Huthy, w których sprawują kruszce ołowne i miedziane”. Tamże, Inwentarz dóbr biskupstwa krakowskiego 1668 r., k. 54—55: „huty ołowne”. Tamże, k. 310<sup>v</sup>—311, 315<sup>v</sup>.

<sup>130</sup> Zalecał to XVIII-wieczny teoretyk i praktyk szklarstwa, Józef Torżewski, *Rozmowa o sztukach robienia szkła...*, Berdyczów 1785, s. 9—11.

miejsce upadających hut, zakładano w pobliżu nowe) — należy przypuszczać, że ówczesni szklarze wykazywali preferencję dla pewnych terenów, zapewne obfitujących w piaski szklarskie lub odznaczających się jakimiś szczególnymi cechami korzystnymi dla produkcji szkła. Jakie to były cechy? Odpowiedź na to pytanie byłaby niezmiernie ważna nie tylko z punktu widzenia zainteresowań historyków szklarstwa, ale także dla zrozumienia prawidłowości rozwoju przemysłu na ziemiach polskich w przeszłości i podstaw kształtowania się terytorialnego podziału pracy. Niestety, przy obecnym stanie badań możemy tu tylko wysunąć pewne hipotezy i propozycje rozwiązań.

Jeśli pominąć przypadkowo usytuowane huty XIV-wieczne, to niemal wszystkie huty małopolskie z XVI—XVII w. dadzą się zgrupować w dwa pasma: jedno biegnące od Żywca do Jasła, drugie ciągnące się od Częstochowy do Łagowa. Zdumiewające jest, że oba te pasma hut szklanych biegną przez tereny będące przedpolem lodowca dwóch najstarszych zlodowaceń na ziemiach polskich: zlodowacenia krakowskiego i zlodowacenia środkowopolskiego (zob. mapa). Czyżby pozostawione przez lodowiec osady lub ukształtowana przezeń rzeźba terenu miała jakiś wpływ na wybór miejsca dla zakładania hut szkła? Na to pytanie nie znajdziemy odpowiedzi w źródłach historycznych (choćby z powodu nieznamościami geologii przez XVI-wiecznych szklarzy), współczesna geologia odpowiada na nie zaś raczej negatywnie. Zdaniem geologów zbieżność między zasięgiem lodowców a zasięgiem przemysłu szklarskiego w XVI—XVII w. jest przypadkowa, gdyż po pierwsze po dwu najstarszych zlodowaceniach pozostały tylko nikłe ślady w postaci rozmytych piasków i glin oraz nielicznych moren czołowych, po drugie zaś osady polodowcowe nie są odpowiednim surowcem dla produkcji szkła z powodu licznych zanieczyszczeń, niejednorodnej granulacji piasków, przemieszania itd.<sup>131</sup> Opinia geologów w tej mierze nie jest jednak ostateczna. Dotychczas nie prowadzono badań geologicznych pod kątem widzenia zainteresowań historyka przemysłu szklarskiego, zaś badania prowadzone pod kątem widzenia potrzeb nowoczesnego przemysłu szklarskiego nie mogły rzecz jasna uwzględnić specyfiki rozwoju hut szklanych sprzed kilku stuleci. Być może staropolskie huty zadowalały się niewielkimi pokładami piasków szklarskich, które obecnie nie przedstawiają żadnej wartości dla przemysłu i które mogły ulec całkowitemu wyczerpaniu już w przeszłości.

Obok związków pomiędzy występowaniem hut szklanych a określonym środowiskiem naturalnym, przede wszystkim bazą surowcową, niewątpliwie zauważyć się da również pewne prawidłowości natury społeczno-gospodarczej w rozwoju ośrodków przemysłu szklarskiego. Spośród 57 opisanych wyżej hut, 17 należało do dóbr kościelnych (głównie majątki biskupów krakowskich i włocławskich), 18 leżało na terenie królewskiej, zaś 22 na terenie majątków prywatnych. Podział hut

<sup>131</sup> Wiadomości dotyczące działalności lodowców czerpałem z pracy St. Lencwicza, *Lodowce i ich wpływ na rzeźbę powierzchni ziemi*, Warszawa 1954 oraz J. Kostrowickiego, *Środowisko geograficzne Polski*, Warszawa 1957. Dane o surowcach szklarskich zawierają wydawnictwa: A. Bolewski, M. Budkiewicz, *Surowce przemysłu szklarskiego*, Warszawa 1959; A. Bolewski, M. Tur-nau-Morawska, *Petrografia*, Warszawa 1963; por. też L. Kociszewski, *Metody badania piasków szklarskich*, „Szkło i Ceramika” t. IX, 1958, nr 9, s. 254—258.

za koleżeńskie konsultacje z zakresu geologii składam podziękowanie dr Ewie Stupnickiej z Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego.

pomiędzy poszczególne kategorie dóbr ziemskich był więc dość równomierny i nie wskazuje na wiązanie się szklarzy z jakimś określonym rodzajem posiadłości ziemskich. Ale prawie wszystkie małopolskie huty szklane założone były w ramach wielkiej własności ziemskiej, własność drobna lub średnia nie była tam reprezentowana. Od razu należy zastrzec, że jest to w pewnej mierze prawidłowość tylko pozorna, wynikająca z faktu, że najwięcej źródeł zachowało się do tego właśnie typu posiadłości. Prawidłowość ta jednak znajduje w pełni merytoryczne wytłumaczenie, co wskazuje, że nie jest ona wyłącznie przypadkowa. Ponieważ huty szklane musiały mieć odpowiednie zaplecze surowcowe w postaci dużych lasów oraz musiały korzystać z pańszczyźnianej siły roboczej (nic nie wiadomo o najemnikach w hutach) — mogły istnieć tylko w związku z wielkimi kompleksami dóbr ziemskich, drobna lub średnia własność nie mogła im zabezpieczyć odpowiednich warunków rozwoju. Organizacja staropolskich hut szklanych i charakter ich powiązań z wielką własnością ziemską muszą być przedmiotem osobnego studium historycznego.

Interesujące wnioski nasunąć może chronologiczne zestawienie działalności hut szklanych (nie trzeba oczywiście przypominać, że wobec niepełności naszych danych oraz braku dokładnych dat rozpoczęcia i zakończenia produkcji przez poszczególne huty, zestawienia tego nie można traktować jako ścisłego). Okazuje się, że:

	w XIV w. w Małopolsce	czynne były	2 huty
	w XV w. „ „	„ „	2 huty
w pierwszej połowie	XVI w. „ „	czynnych było	8 hut
w drugiej połowie	XVI w. „ „	„ „	38 hut
w pierwszej połowie	XVII w. „ „	„ „	25 hut
w drugiej połowie	XVII w. „ „	„ „	14 hut

Największy rozkwit hutnictwa szkła przypadł więc na drugą połowę XVI w. Liczba hut wyraźnie zmniejszyła się w pierwszej połowie XVII w., jednak zdecydowany upadek szklarstwa nastąpił dopiero w drugiej połowie tego stulecia. Regres ekonomiczny, tak zdecydowanie znaczący się w różnych dziedzinach życia gospodarczego w Polsce już pod koniec XVI w.<sup>132</sup>, w szklarstwie objawił się z pewnym opóźnieniem. Zbadanie przyczyn tego upadku, jak i jego opóźnienia, powinno być przedmiotem specjalnych studiów historycznych i ekonomicznych.

Warto zauważyć (na marginesie zestawienia chronologicznego działalności hut), że wprowadzicie wiele hut szklanych funkcjonowało krótko i szybko upadało, ale dominowały jednak huty działające przynajmniej przez kilka dziesięcioleci. Spośród 57 znanych nam hut małopolskich z XIV—XVII w., według wszelkiego prawdopodobieństwa aż 22 funkcjonowały co najmniej 50 lat, a 7 przetrwało nawet całe stulecie lub dłużej.

I jeszcze jedna uwaga nasuwa się na zakończenie. Zestawione tu materiały do dziejów małopolskich hut szklanych powinny przyczynić się do wyjaśnienia wielu nieporozumień związanych z nazewnictwem. Nazwa huty najczęściej pochodziła od nazwy osady, przy której huta leżała. Mówiono więc o hucie pewelskiej pod Pewlą, trzebuńskiej pod Trzebunią, bardzkiej pod Bardem, rekszowskiej pod Rekszowicami itd. Niekiedy nazwa huty pochodziła od nazwiska właściciela lub hutnika-szklarza. Była więc huta Almanowska dzierzona przez Almanów, huta Za-

<sup>132</sup> Por. M. Małowist, *L'évolution industrielle en Pologne du XIV<sup>e</sup> au XVII<sup>e</sup> siècle*, *Studi in onore di Armando Sapori* t. I, Milano 1957, s. 573—603.

sańska należąca do Jakuba Zasańskiego i jego spadkobierców, była też huta Księżka należąca do księdza biskupa włocławskiego itd. Często jednak nadawano hutom jeszcze inne nazwy urobione od najbliższego większego miasta lub ośrodka dóbr, do których należała huta. Były więc huty żywieckie — na terenie państwa żywieckiego, huty muzyńskie — w kłuczu muzyńskim, huty radoszyckie — w okolicach Radoszyc, łagowskie — pod Łagowem, huta krzepicka — w starostwie krzepickim. Nazwy tego ostatniego typu były niejako drugimi imionami hut, występującymi wymiennie lub równocześnie z właściwymi nazwami hut urobionymi od miejscowości, przy której leżała huta lub od imienia właściciela itp. Na skutek występowania w źródłach równolegle wszystkich tych rodzajów nazw historycy często popełniali błąd uważając każdą nazwę za odpowiednik osobnej huty. Rozpisywano się więc o hucie mikuszowickiej, hucie żywieckiej i hucie „na Bystrej” jako trzech odrębnych hutach, podczas gdy była tylko jedna huta „na Bystrej” pod Mikuszowicami w państwie żywieckim. Konieczne jest usunięcie z literatury naukowej podobnych pomyłek i nieporozumień.

Анджей Выробиш

#### КОЛИЧЕСТВО И РАЗМЕЩЕНИЕ СТЕКОЛЬНЫХ ЗАВОДОВ В МАЛОЙ ПОЛЬШЕ В XIV—XVII ВВ.

История стекольного производства в Польше с XIV по XVII в. редко являлась предметом исторического исследования (ср. труды И. Е. Барановского, К. Бучковского, В. Скурчевского, В. Криговского) и все остается темой требующей изысканий. Районом особенного развития производства стекла в этот период была Малая Польша, где находились 80% общего числа действующих в Польше стекольных заводов. Статья рассматривает историю 57 известных по документам стекольных заводов работавших в период от начала XIV до исхода XVII в. Эти заводы были расположены в южной и северозападной части Малой Польши, создавая несколько скоплений: 1) ряд стекольных заводов тянувшихся вдоль склонов Западных Бескидов от Живца до Ясла, 2) группа заводов около Радошиц, 3) группа заводов около Ченстоховы на границы с Силезией, 4) крупное скопление заводов в Свентокшиских Горах, особенно около Кельц и около Лагова, 5) заводы в районе Конецких Гор (см. карта).

Стекольные заводы строились всегда в больших лесах, преимущественно в гористой местности, над горскими ручьями и реками. Среди 57 известных малопольских стекольных заводов 17 принадлежало церковным вотчинам (преимущественно имения краковских и влоцлавских епископов), 18 были расположены на территории королевской, 22 в частных имениях. Как правило заводы были связаны с крупной земельной собственностью, так как только в пределах крупных вотчин имелись достаточно обширные леса способные удовлетворять нужды заводов в топливе и пепеле необходимом для производства стекла. Кроме того крупная земельная собственность могла обеспечить заводы барщинным трудом крепостных; наемные рабочие на стекольных заводах в этот период неизвестны.

Многие заводы функционировали очень коротко (несколько или более десятка лет), преобладали однако заводы работавшие по крайней мере в продолжение нескольких десятилетий. Среди 57 заводов Малой Польши 22 дей-

ствоваши не менее 50 лет, а 7 продолжало существовать даже целое столетие и далее. Наибольший расцвет стекольного дела в Малой Польше привнес на вторую половину XVI в. (38 действовавших заводов) и первую половину XVII в. (25 действовавших заводов), следовательно на тот же период, когда значительно развернулось производство стекла также в других странах Западной и Центральной Европы. Во второй половине XVII в. количество стекольных заводов значительно уменьшилось (14 действовавших заводов) и производство стекла пришло в упадок, впрочем подобно другим областям промышленности в Польше вступившим в то время в глубокий экономический кризис.

Andrzej Wyrobisz

### NOMBRE ET DISTRIBUTION GÉOGRAPHIQUE DES VERRERIES EN PETITE-POLOGNE DU XIV<sup>e</sup> AU XVII<sup>e</sup> SIÈCLE

L'histoire de l'industrie du verre en Pologne a fait rarement l'objet de recherches (voir les travaux d'I. T. Baranowski, K. Buczkowski, W. Skórczewski, W. Krygowski); c'est un domaine qui attend encore d'être exploré. La région où la production du verre s'est développée le plus intensément, du XVI<sup>e</sup> au XVII<sup>e</sup> siècle, c'est la Petite-Pologne, où se trouvaient environ 80% des verreries polonaises. L'article étudie l'histoire de 57 verreries sur lesquelles nous possédons des documents et qui ont travaillé pendant un laps de temps plus ou moins long à l'intérieur de la période citée. Ces verreries étaient situées dans le Sud et le Nord-Ouest de la Petite-Pologne et formaient un certain nombre d'agglomérations: 1) une chaîne de verreries s'étendant le long des pentes des Beskides Occidentaux, de Zywiec jusqu'à Jasło; 2) un groupe près de Częstochowa, à la frontière avec la Silésie; 3) une agglomération importante près de Radoszyce; 4) une autre dans les Monts Świętokrzyskie, notamment près de Kielce et Łagów; 5) des verreries dans la région de Końskie (voir la carte).

Les verreries étaient installées toujours dans de grandes forêts, principalement en terrain montagneux et aux approches de cours d'eau. Parmi les 57 verreries de la Petite-Pologne qui nous sont connues, 17 appartenaient à des biens ecclésiastiques (surtout propriétés des évêques de Cracovie et de Włocławek), 18 se trouvaient dans des domaines royaux, 22 dans des biens privés. En règle générale, les verreries étaient liées à la grande propriété terrienne, puisque ce n'est que dans les latifundia que se trouvaient des forêts assez grandes pour fournir les verreries de bois à brûler et de cendre, matière indispensable pour la production du verre. En outre, seule la grande propriété pouvait assurer aux verreries la main-d'œuvre corvéable: nous ne voyons pas d'ouvriers salariés dans les verreries de cette époque.

Beaucoup de verreries ont travaillé pendant un laps de temps très bref (moins de 20 ans, voire même moins de 10 ans); mais la plupart ont travaillé au moins pendant quelques dizaines d'années. Parmi les 57 verreries de la Petite-Pologne, 22 ont travaillé au moins 50 ans, 7 ont duré un siècle entier et davantage. L'essor de l'industrie du verre en Petite-Pologne date de la seconde moitié du XVI<sup>e</sup> siècle (38 verreries en activité) et de la première moitié du XVII<sup>e</sup> (25 verreries en activité): c'est-à-dire de la même période où la production du verre s'est fortement développé aussi dans d'autres pays de l'Europe Occidentale et Centrale. Dans la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, le nombre des verreries diminue sensiblement (14 verreries en activité) et la production du verre polonais décroît, de même que tant d'autres branches de l'industrie polonaise.